

Pan Bóg nagradza wierność

2Kron. 18,1-23

„Wtedy wystąpił duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodeę”.

O jakim duchu jest tutaj mowa? Słowo „duch” kojarzy się nam najczęściej z duchem Bożym. Przeanalizujmy tę kwestię. Duch, który wystąpił przed Panem pochodził z orszaku istot niebiańskich, które jak czytamy zebrały się wokół tronu Bożego (werset 18). Czy to mógł być Duch Boży? Kontekst wiersza 22 i 23 świadczy o tym, że nie, gdyż Sedekiasz oświadczył, iż utracił Ducha Bożego, a stało się to zaraz po tym jak Pan wysłał ducha kłamliwego, by króla Achaba zwieść przez fałszywych proroków. To ważne - Duch Boży opuścił Sedekiasza, a na jego miejsce przyszedł inny duch, zwany „duchem kłamliwym”. A więc duch, który wystąpił przed Panem z intencją stania się duchem kłamliwym nie był z pewnością duchem Bożym.

Kim był ów „duch kłamliwy”? Aniołowie są nazywani duchami. Czy to mógł być jeden z Bożych aniołów? Weźmy pod uwagę fakt, że aniołowie Boży posiadają nieskażoną, bezgrzeszną naturę, zaś kłamstwo jest grzechem. Duch, który zadeklarował, że będzie świadczył nieprawdę, nie posiadał Bożego charakteru. Bóg jest prawdą, nie ma w nim nawet cienia fałszu. Także jego aniołowie uznają i głoszą Bożą prawdę, brzydząc się kłamstwem. Kim więc był duch kłamliwy, jeśli nie był aniołem Pana? Mógł być tylko aniołem należącym do zastępów Lucyfera lub nawet samym Lucyferem. Czy to możliwe, że w czasie narady w niebie był obecny upadły anioł? Do pewnego momentu upadli aniołowie mieli dostęp do nieba. Świadczy o tym historia zapisana w księdze Joba (Joba 1,6-12). Tam również Bóg zezwolił na okazanie się na jego słudze Jobie zwodniczej mocy szatana.

Król Achab był jak wiemy bardzo złym królem. Rozpowszechnił na wielką skalę wśród Izraela kultu bałwochwalcze. Był źródłem potężnego zwiedzenia dla ludu Bożego. Werset 19 świadczy o tym, że Pan obłożył Achaba przekleństwem. Jednak Bóg nie zabił go, choć mógł to zrobić w sposób bezpośredni. Dlaczego? Choć to trudne, jednak wydaje się, że chciał mu dać ostatnią szansę. Postawił go w obliczu konfrontacji, przymuszając do podjęcia decyzji, czy stanąć po stronie Pana, czy po drugiej stronie. Tu ukazuje się Boży charakter, pełen łaski i cierpliwości. Duch kłamliwy wstąpił w proroków Achaba, by przez nich prorokować, że król ma się udać na wojnę. Wiedziony Duchem Bożym król niespodziewanie wezwał proroka Micheasza, który był Bożym posłańcem. To ciekawe, że świadectwo czterystu swoich proroków mu nie wystarczyło.

Micheasz poddał króla próbie i pierwsza odpowiedź na zapytanie Achaba była zgodna z opinią pozostałych proroków. Król w to jednak nie uwierzył. Wręcz przeciwnie, zażądał, aby Micheasz mówił tylko prawdę w imieniu Pana. O czym to świadczy? Że nie ufał swoim prorokom! Doskonale wiedział, że Micheasz przemawia w imieniu Pana. Kiedy inspirowany Duchem Bożym Micheasz przekazał królowi smutną wieść o jego niechybnej śmierci (werset 16), rozsierzdziło to króla, jednak kolejny raz okazał respekt przed Bożym prorokiem. Nie skazał go na śmierć, ale tylko na karę więzienia. To był decydujący moment. Król odrzucił prawdę, odrzucił przez to pomocną dłoń samego Boga. Sam siebie skazał na śmierć. To był akt utraconej wiary. Proroctwo Boże jest warunkowe. Nie spełniłoby się, gdyby Achab ukorzył się przed Bogiem i zmienił swoje życie.

Decyzja o wyruszeniu na wojnę przeciwko Ramot Gileadzkiemu była dla Achaba próbą posłuszeństwa. Poniesiona przez niego śmierć nie była dziełem przypadku. Świadczy o tym werset 33. To nie przeciwnik okazał się zbyt silny, tylko król okazał się zbyt słaby, przede wszystkim duchowo. Zwiódł sam siebie. Fakt, że na wojnę udał się w przebraniu świadczy o tym, że poważnie potraktował słowa proroka Micheasza. Zdawało mu się, że własną przebiegłością jest w stanie odmienić swój los. Pycha okazała się wszystkim na co było go stać. Zignorował słowo Boże i w ten sposób na zawsze oddał się duchowi kłamliwemu, który już go nie opuścił. Gdyby król okazał posłuszeństwo, proroctwo nie musiało się spełnić, a Achab stałby się wiernym sługą Boga i sprawiedliwym królem Izraela.

Zwróćmy teraz uwagę na postawę Jehoszafata, króla judzkiego, który sprzymierzył się z Achabem. To właśnie z jego ust padły słowa: „Wpierw jednak zapytaj o wyrocznię Pana”. A gdy Achab zapytał o tę wyrocznię proroków Baala, Jehoszafat rzekł: „Czy nie ma tutaj jeszcze proroka Pana, abyśmy i jego zapytali?”.

Wierność Jehoszafata uratowała mu życie, gdy pomimo wyraźnych znaków Bożej dezaprobaty udał się na wojnę z Achabem. Gdy jego powóz został otoczony przez wrogie wojska, za sprawą Bożego zrządzenia, został ocalony (2Kron. 18,31-32). Jednak ryzykowna decyzja o udaniu się na wojnę wbrew woli Boga omal kosztowała go życie. Dlaczego przeżył właśnie król Judy, a nie król Izraela? Z pewnością kochał Boga i żałował popełnionego błędu. Achab natomiast był krnąbrny i gdyby wrócił z bitwy, jego życie nie uległoby zmianie. W kolejnych rozdziałach 2Kronik czytamy o wspaniałych doświadczeniach, jakie uczynił Jehoszafat z Bogiem. Bóg był z nim i błogosławił mu. On zaś kroczył drogą pańską (2Kron. 20,32).

Na przykładzie porównania tych dwóch królów widzimy ich skrajnie różne postawy oraz wynikające z nich konsekwencje. W jednym przypadku było to przekleństwo a w drugim błogosławieństwo.

Innym, podobnym do Achaba przykładem był znany z nowego testamentu Piłat. On również postąpił wbrew własnej wiedzy i sumieniu kiedy otrzymał świadectwo, aby nie skazywać na śmierć Chrystusa. Świadectwo to było prorocstwem, które Bóg przekazał jego żonie. Piłat okazał słaby charakter. Uległ presji tłumu z powodu obaw o własną karierę. Podobnie jak Achab, nie potrafił sprzeciwić się większości, aby postąpić w zgodzie z własnym sumieniem. Piłat miał znakomitą okazję, aby uwielbić Jezusa i stanąć po jego stronie. Nie zrobił jednak tego. Często o sukcesie decyduje jedna chwila. Łatwo ją utracić, jeśli nasz wzrok jest skierowany w złym kierunku.

W bardzo podobny sposób jak Achab, również w walce, skończył swe życie inny król Izraela, Saul. On również nie chciał słuchać głosu Bożego. Udał się do wróżki, choć paradoksalnie wcześniej wygonił z kraju wszystkich wróżbitów. Aby ją przekonać, przysięgał w jej obecności na Boga, choć wiedział przecież, że Bóg tego nie akceptuje. Podobnie jak Achabowi, Bóg dawał szanse odwrócenia losu. Gdy Dawid podszedł wraz ze swoim sługą do obozu, w którym spał Saul ze swoją świtą, zabrał włócznię króla, choć mógł go wtedy zabić. Bóg posługując się Dawidem, kilkakrotnie dawał szansę Saulowi na zmianę życia. Jednak Saul wiedziony zazdrością i nienawiścią do Dawida, nie skorzystał z tej szansy. Dawid natomiast okazał zupełnie inne cechy. Nie powążył się podnieść ręki na króla, uznając go za pomazańca Bożego. A przede wszystkim, pozostawił w rękach Boga dalszy los Saula. Gdy sam został królem, także nie ustrzegł się poważnych błędów i grzechów, ale dzięki pokorze potrafił je uznać i za nie pokutować. W przypadku króla upokorzenie się wobec poddanych jest bardzo trudne.

Przedstawiłem dziś postacie czterech królów Judy i Izraela. Wszyscy oni znali Boga i wszyscy w pewnym momencie dobrowolnie od niego odeszli. Dawid i Jehoszafat potrafili się jednak podnieść z upadku i wyciągnąć właściwe wnioski. Dawid, choć dalsze jego życie było pełne bólu, nie wyrzekł się Boga. Bóg dał mu napomnienie poprzez swego proroka. Była to gorzka pigułka, która zmieniła życie Dawida. Zrozumiał, że smutne konsekwencje są efektem jednego grzechu, do którego popełnienia nie powinien dopuścić. Całą winę przypisał sobie i przyjął przebaczenie od Boga. Zachował wiarę.

Również Jehoszafat zrozumiał swój błąd pod wpływem Bożego proroka. Czytamy o tym w 2Kron. 19,1-5. Naprawił swój błąd i odtąd nigdy nie sprzymierzał się z królami, którzy nie dbają o Boże prowadzenie.

Pora na podsumowanie. Czego możemy się nauczyć z historii tych czterech królów izraelskich?

1. Jeśli upadłeś w grzech, zdobądź się na odwagę i pokorę aby uznać swoją winę i prosić o łaskę przebaczenia. Tak uczynił Dawid. Na ten krok nie zdobyli się inni, byli zbyt dumni aby się upokorzyć.
2. Jeśli spostrzegłeś, że znalazłeś się na ścieżce grzechu, zawróć jak najszybciej, gdyż uporczywe trwanie na niej może okazać się bardzo niebezpieczne. Im dalej zabrniesz, tym trudniej wrócić. Przekonali się o tym Saul, Achab i Piłat.
3. Słuchaj proroków Boga i nie dawaj posłuchu fałszywym prorokom. Musisz dobrze poznać Słowo Boże, aby móc służyć Bogu w duchu i prawdzie i nie ulec zwiedzeniom. Tej lekcji nauczył się Jehoszafat.

Wyciągajmy lekcje z wszystkiego, co nas w życiu spotyka i uczmy się naśladować Pana. Pan nagradza wierność. O tym mogliśmy przekonać się rozważając Słowo Boże.

Zbigniew Wiergowski